

"List do Efezjan" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Peter S. Williamson. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2022

Żony i mężowie, Chrystus i Kościół (Ef 5,21-33)

Z gór, na które najtrudniej jest się wspiąć, często roztaczają się najbardziej efektowne widoki. Taki jest obecny fragment poświęcony chrześcijańskiemu małżeństwu. Jest on trudny z kilku powodów.

Prawdopodobnie żaden element życia ludzkiego nie wzbudza większej tęsknoty i nadziei na szczęście, a także nie dostarcza tak wiele bólu i rozczarowania, jak małżeństwo.

Nawet najszcześniejsze pary przyznają, że małżeństwo nie jest tak łatwe, jak mogłoby się wydawać – a w naszej kulturze przeżywa ono kryzys.

Rozwody są bardziej rozpowszechnione niż w jakiegokolwiek wcześniejszej epoce historycznej. Ludzie nie do końca wiedzą, co się wiąże z małżeństwem ani kto może je zawrzeć: tylko mężczyzna i kobieta.

Żyjemy w epoce wielkiego postępu, jeśli chodzi o status kobiet, lecz jednocześnie zagubionej w kwestii różnic między mężczyznami i kobietami.

Oprócz poruszania tych trudnych zagadnień Ef 21-33 zawiera instrukcję, która dla dzisiejszych ludzi brzmi dziwnie i obraźliwie: „**Żony niechaj będą poddane swym mężom**”.

Niemniej jednak Ef 5,21-33 zawiera obszerne nauczanie o chrześcijańskim małżeństwie. Dostarcza biblijnych podstaw pojmowania przez Kościół małżeństwa jako sakramentu i daje nam oszałamiający wgląd w oblubieńczą miłość Jezusa do Kościoła, Jego oblubienicy.

Z tych powodów papież Jan Paweł II poświęcił temu tekstowi wiele uwagi w swojej teologii ciała oraz w liście apostołskim „**Mulieris dignitatem**”¹.

Warto poświęcić chwilę na przeanalizowanie tego klasycznego tekstu na temat małżeństwa, pomodlenie się nad nim i poszukanie tu zdania Pana.

List do Efezjan 5,21-33 jest górą wartą wspinaczki, pomimo jej wyzwania.

¹ Zob. akapity 23-25 tego dokumentu (List apostołski „**Mulieris dignitatem**” o godności i powołaniu kobiety, 1988). **Jan Paweł II** omawiał także szczegółowo Ef 5,2-33 podczas śródowych audiencji generalnych od 28 lipca do 15 grudnia 1982 roku i powracał do tego fragmentu kilka razy na kolejnych audiencjach generalnych aż do 4 lipca 1984 r. Wydanie polskie: Jan Paweł II, „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich: odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa, red. T. Styczeń, przypisy E. Ehrlich, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008

Analizowany teraz tekst jest częścią większej jednostki (5,21-6,9), należącej do gatunku literackiego zwanego jako „**kodeks domowy**”.

Arystoteles oraz inni greccy i żydowscy autorzy spisywali wskazówki dotyczące zarządzania starożytną rodziną (zob. Tło biblijne: „Życie rodzinne w I wieku”).

Chociaż ta część Listu do Efezjan przypomina inne kodeksy domowe, zawarte w nim nauczanie różni się w decydujących aspektach od ówczesnych porad greckich i żydowskich.

W tym rozdziale przeanalizujemy początkową zachętę Pawła, skierowaną do wszystkich (5,21) oraz jego nauczanie dotyczące żon i mężów (5,22-33), odkładając późniejsze omówienie kodeksów domowych do następnego rozdziału.

Omawiany fragment składa się z czterech części:

- ❖ 5,21 – zachęta dla wszystkich członków wspólnoty
- ❖ 5,22-24 – zachęta dla żon
- ❖ 5,25-32 zachęta dla mężów (trzyczęściowa)
- ❖ 5,33 – końcowa zachęta dla mężów i żon

Zachęta dla wszystkich (Ef 5,21)

ST: Syr 3,17

NT: J 13,1-17; Ga 5,13; Flp 2,3; 1 P 5,5

KKK: dla ochrzczonych, 1269; dla zaślubionych sakramentalnie, 1642; dobrowolna pokora, 2546; członkowie rodziny równi w godności, 2203

[5,21] Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej.

Pod względem gramatycznym zwrot ten jest częścią zdania zaczynającego się w 5,18 i podaje ostatni przykład działań cechujących ludzi napełnionych Duchem (5,18-20).

Pełni on funkcję klamry łączącej tę zachętę z nauczaniem Pawła o relacjach rodzinnych (5,22-6,9) i wskazuje zasadniczą postawę, która musi kształtować wszystkie relacje w chrześcijańskiej rodzinie.

➤ Co to znaczy: **Bądźcie (...) poddani?**

W oryginale greckim jest to czasownik **hypotasso**, oznaczający dosłownie „położyć lub umieścić pod (czymś)”.

Tutaj występuje on w stronie medialnej (**hypotassomai**) i znaczy „umieścić się pod (czymś)” lub prościej, „podporządkować się (komuś)” lub „ulegać (komuś)”².

Z kontekstu jasno wynika, że zakłada się tutaj **dobrowolne** poddanie, podobnie do innych dobrowolnych form wyrażania życia napełnionego Duchem, wspomnianych w 5,19-20 (śpiew hymnów, dziękczynienie itd.).

Tło biblijne: Życie rodzinne w I wieku

W Efezie oraz innych grecko-rzymskich miastach i miasteczkach czasów Pawła podstawową komórką społeczną było raczej domostwo niż rodzina dwupokoleniowa. W takim domostwie kilka pokoleń mogło mieszkać wspólnie z niewolnikami, służącymi, pracownikami najemnymi, partnerami w interesach, a czasem także dzierżawcami. Jeśli okoliczności nie pozwalały na zamieszkiwanie tych wszystkich osób w tym samym budynku, to mimo to uważały się one za członków jednego domu. Domostwo było również jednostką gospodarczą, stanowiło ośrodek gospodarstwa rolnego lub przedsiębiorstwo. Życie rodzinne nie pozostawiało wiele miejsca na indywidualne podejmowanie decyzji. Niekiedy chrześcijaństwo przyjmowały całe domostwa, z ich głową na czele (Dz 16,15.31-34; 18,8; 1 Kor 1,16). Chociaż głową takiej rodziny byli zwykle mężczyźni, funkcję tę pełniły też niektóre zamożne kobiety, być może wskutek odziedziczenia majątku rodzinnego (Dz 16,14-15; 1 Kor 1,11; Kol 4,15).

Motyw wzajemnego poddania się sobie wskazują słowa **w bojaźni Chrystusowej**.

Występujące w oryginale greckie słowo **phobos** dosłownie oznacza „bojaźń”.

Tutaj odnosi się ono do postawy cieszącej się w Piśmie Świętym wysokim uznaniem, to znaczy „bojaźni Pańskiej”, która jest „**początkiem mądrości**” (Ps 111,10), jednym z siedmiu darów Ducha (Iz 11,2-3).

Opisuje ono pełną miłości cześć człowieka względem Boga – w tym wypadku chrześcijanina wobec Jezusa – która motywuje nas do pełnienia Jego woli, ponieważ wiemy, że jesteśmy przed Nim odpowiedzialni.

² Trudno jest znaleźć jedno angielskie słowo, którym można by przetłumaczyć **hypotassomai** we wszystkich wypadkach, więc będę używał rozmaitych terminów. „Bądźcie podlegli”, przekład występujący w RSV, NRSV i NJB, nie oddaje sprawiedliwości dobrowolnemu charakterowi nauczania Pawła. „Poddanie się” i „posłuszeństwo” sugerują bierność i mają inne negatywne skojarzenia poza sytuacją, kiedy mowa jest o wzajemnej relacji. Tłumaczenie NAB, „bądźcie podporządkowani”, rodzi inne problemy. [W Biblii Paulistów jest identycznie jak w Biblii Tysiąclecia – przyp. tłum.].

Pamięć, że nasi bracia i nasze siostry są członkami Ciała Chrystusa (4,25; 5,30), powiększa nasz szacunek, bo jak powiedział nasz Pan, „**cokolwiek uczyniliście jednemu z najmniejszych moich braci, Mnie to uczyniliście**” (Mt 25,40, moje tłumaczenie).

Naprawdę niezwykła istota tego polecenia polega na tym, że Paweł mówi czytelnikom, **aby byli poddani sobie wzajemnie**, wciąż zwracając się do wszystkich członków wspólnoty.

Na początku wydaje się to sprzecznością. Jak dwie osoby mogą stawiać siebie „pod” sobą nawzajem?

Niektórzy ludzie dochodzą do wniosku, że radykalny nakaz, aby być „**sobie wzajemnie poddanimi**”, demokratyzuje wszystkie relacje w rodzinie, unieważniając zalecenia zawarte w 5,22-6,9, które potwierdzają tradycyjny porządek w relacjach rodzinnych.

Gdyby jednak Paweł pragnął w 5,21 wyeliminować relacje oparte na zwierzchnictwie, to nie użyłby słów „ze czcią”, „Bądźcie posłuszne” i „bądźcie posłuszni” w następujących po nich wersetach (5,33; 6,1.5)³.

Sens tego niezwykłego zalecenia nabiera jasności w świetle innych, podobnych tekstów, które uczą o relacjach w Kościele. W

- ❖ Ga 5,13 Paweł mówi: „**miłością ożywni służcie sobie wzajemnie**” (dosłownie: „bądźcie nawzajem swoimi niewolnikami”, a w
- ❖ Flp 2,3: „**w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie**”.

Innymi słowy, każdy ma traktować innych z pokorą i miłością, ustępując innym, zamiast szukać własnego interesu lub woli (1 Kor 13,5; Flp 2,4).

Wzajemna pokora i miłość określają nawet te relacje, które obejmują zwierzchnictwo.

Analogiczna zachęta do okazywania pokory względem siebie nawzajem, połączona z zachętą do poddawania się (**hypotassomai**) osobom sprawującym władzę, pojawia się w 1 P 5,5: „**Tak samo wy, młodzieńcy, bądźcie poddani starszym! Wszyscy zaś wobec siebie wzajemnie przyobleczcie się w pokorę, Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje**”.

³ Inni komentatorzy nie zgadzają się z opinią, jakoby ta zachęta Pawła oznaczała, że wszyscy powinni być sobie wzajemnie poddani, i sugerują, że apostołowi chodzi o to, iż każdy powinien być poddany temu, kto wobec niego sprawował zwierzchnictwo w rodzinie z I wieku: żony mężom, dzieci rodzicom, a niewolnicy panom. Jednak interpretacja ta nie uwzględnia w należyty sposób spójnego używania przez Pawła wyrażenia „sobie wzajemnie” w odniesieniu do relacji międzyludzkich

Bez wątpienia za tymi naukami kryje się nauczanie samego Jezusa o przywództwie jako służbie (Łk 22,25-27), które zostało ukazane i objaśnione w chwili, gdy umył On stopy swoich uczniów (J 13,13-15), zapowiadając swoje uniżenie się dla nas na krzyżu.

Konkretne polecenia, które Paweł daje żonom i mężom, dzieciom i rodzicom, niewolnikom i panom w 5,22-6,9, nadają konkretne znaczenie zdaniu „**Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej**”.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Ef 5,21)

Zrozumiałem, jak radykalnie musiało pierwotnie brzmieć to nauczanie, gdy objaśniałem ten werset na parafialnym spotkaniu biblijnym, na którym byli rodzice z dziećmi.

„Rodzice – powiedziałem – Paweł mówi wam, byście byli poddani waszym dzieciom”. Przerwałem i wszystkie dzieci w Sali nagle ocknęły się i zaczęły słuchać.

Wówczas wyjaśniłem, że Paweł w rzeczywistości nie obalał wcale biblijnego nauczania nakazującego dzieciom posłuszeństwo wobec rodziców i okazywanie czci swoim ojcom i matkom.

Natomiast naprawdę mówił, że rodzice powinni także być ulegli wobec swoich dzieci, szanując ich potrzeby i pragnienia, zamiast postępować wyłącznie dla własnej wygody.

Zawsze, kiedy chrześcijanie są wzywani do sprawowania zwierzchnictwa lub przywództwa we wzajemnej relacji, mają to czynić z pokorą, wiedząc, że służą ludziom najwyższego stanu, mianowicie członkom Ciała samego Chrystusa.

Zachęta dla żon (Ef 5,22-24)

NT: 1 Kor 11,3; Ef 1,22; 4,15-16; Kol 3,18; 1 P 3,1-6

KKK: mąż i żona jako równi sobie, 369, 1605; Kościół jako oblubienica Chrystusa, 773, 796; chrześcijańskie małżeństwo, 1602, 1612-1617, 1624; grzech i dominacja w małżeństwie, 1606-1608; wyrzekanie się siebie w małżeństwie, 1615

Wersety te są najtrudniejsze do zrozumienia w Liście do Efezjan i u wielu ludzi wywołują zażenowanie.

W tej części rozważymy tylko to, co Paweł mówił do swoich czytelników żyjących w I wieku. Na końcu rozdziału podejmiemy pytanie, jak interpretować ten tekst w dzisiejszym, bardzo odmiennym środowisku kulturowym.

[5,22] **Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu.**

W języku greckim werset ten jest zwięzły, gdyż czasownik „być poddanym” zostaje przeniesiony z 5,21, a nie powtórzony.

Dosłownie werset ten brzmi: „**żony swoim mężom jak Panu**”.

Poprzedni werset mówi paradoksalnie o poddaniu działającym w obie strony, ale tutaj jest ono jednokierunkowe: od żon ku mężom.

Podczas gdy wzajemne poddanie się było radykalnie nową ideą, podporządkowanie się żon ich mężom stanowiło w imperium rzymskim w I wieku normę społeczną, a nawet kwestię regulowaną przez prawo (zob. Tłó biblijne: „Kobiety w I wieku”).

W zaleceniu Pawła uderzają jednak dwie rzeczy:

- ❖ Po pierwsze, grecko-rzymskie i żydowskie nauczanie na temat rodziny zawsze kierowało się do głowy rodziny, a osoba pełniąca tę funkcję miała narzucić panujący porządek swoim domownikom. Z kolei Paweł zwraca się do mężatek jak do wolnych osób, które mogą podejmować wybór. Wzywa je: niechaj będą poddane swym mężom z własnej woli. Inne teksty nowotestamentowe zawierają podobne zachęty (Kol 3,18; Tt 2,5; 1 P 3,1-6).
- ❖ Po drugie, Paweł nakłania żony, by poddawały się swoim mężom jak Panu, to znaczy czyniły to szczerze, jako wyraz swego poddania Jezusowi.

Paweł mówi do żon znajdujących się pośród żyjących w I wieku słuchaczy, tłumacząc, że poddanie się mężom w zwyczajnych wzajemnych ustępstwach życia rodzinnego jest sposobem naśladowania Chrystusa.

Warto zauważyć, że apostoł mówi o „byciu poddanym”, a nie „byciu posłusznym” – tego ostatniego słowa używa on w zaleceniach dla dzieci i niewolników w 6,1.5.

Inni starożytni greccy i żydowscy autorzy używają stale słowa „być posłusznym” w odniesieniu do relacji żona do mężów.

Dobór słów Pawła oznacza, że postrzega on relację żon wobec mężów inaczej niż relację dzieci wobec rodziców czy niewolników wobec panów.

Dobrowolne podporządkowanie, zakładane przez Pawła, ma charakter rodzinny, a nie wojskowy czy ukierunkowany na zadania.

Nie znaczy to, że żony mają biernie oczekiwać na rozkazy od mężów; powinny one raczej wypełniać swoje obowiązki w rodzinie i gospodarstwie domowym z całą osobistą inicjatywą, jakiej one wymagają, i w sposób uwzględniający poddanie przywódczej roli męża.

Nie powinniśmy też wyobrażać sobie, że owo poddanie uniemożliwiało żonom wywieranie znacznego wpływu, gdyż niektóre słynne kobiety z Biblii ewidentnie taki wpływ posiadały (np. Rdz 21,10-12; 1 Krl 1), czy też w razie konieczności napominanie męża z szacunkiem (Mt 18,15-18; Łk 17,3-4; Kol 3,16).

✚ Żywa tradycja: Jan Paweł II o „żony niech będą poddane swoim mężom”

Autor mówi o „wzajemnym poddaniu” sobie małżonków – męża i żony – i w ten sposób rozstrzyga od razu, jak należy rozumieć słowa, jakie napisze za chwilę o poddaniu samej żony mężowi (...). Autor nie chce przez to powiedzieć, że mąż jest „panem” żony, że właściwy dla małżeństwa układ międzyosobowy jest układem panowania męża nad żoną. Wyraża natomiast inną myśl: żona w swym odniesieniu do Chrystusa, który jest dla obojga małżonków jedynym Panem, może i powinna znajdować pokrycie dla takiego odniesienia do męża, które wynika z samej istoty małżeństwa i rodziny. Odniesienie to nie jest jednak że poddaniem jednostronnym (...). Mąż i żona bowiem są sobie „wzajemnie poddani”, wzajemnie podporządkowani⁴.

[5,23-24] bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus – Głową Kościoła: On – Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom we wszystkim.

Paweł przedstawia teraz powód tego zalecenia dla żon: bo mąż jest głową żony.

W kontekście omawiania porządku regulującego relacje rodzinne w I wieku (5,21-6,9) Paweł wskazuje, że mąż znajduje się „nad” swoją żoną, jak sugeruje to metafora „głowy” (zob. Tłó biblijne: „Co oznacza słowo<głowa>?”).

To na tej podstawie w poprzednich wersetach Paweł zachęcał żony, by „stawiały siebie pod” (dosłowny sens **hypotassomai**) swymi mężami.

Chociaż Paweł wyraźnie potwierdza porządek pierwszeństwa w relacji mąż – żona, to jak wyraźnie ukazuje 5,28-31, błędem byłoby ograniczać sens słowa „głowa” do „władzy nad (kimś)”.

⁴ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich ...*, s.271

Trzymając się żydowskiej tradycji interpretacyjnej, Paweł wywodzi ten porządek z drugiego opowiadania biblijnego o stworzeniu w Rdz 2, w którym mężczyzna został stworzony jako pierwszy, a kobieta została wzięta z boku mężczyzny (1 Kor 3,8-9; 1 Tm 2,12-13).

Paweł nie widział żadnej sprzeczności między tym porządkiem społecznym a pierwszym opowiadaniem o stworzeniu, głoszącym, że mężczyźni i kobiety zostali stworzeni na obraz Boży i są równi pod względem godności (Rdz 1,27).

W 1 Kor 11,11-12 apostoł potwierdza istnienie wzajemnej zależności kobiety i mężczyzny.

Tło biblijne: Co oznacza słowo „Głowa”?

W języku greckim metafora „głowy” (**kepdale**) opiera się na fizjologicznej relacji głowy do ciała i zwykle oznacza coś, co znajduje się wyżej, jest przodujące, pierwsze lub główne, jak w wyrażeniach „głowica węgla”, „wierzchołek góry” czy „miasto stołeczne”. Przy opisywaniu osób może ona wskazywać na wysoką pozycję lub pierwszeństwo, przy czym może, ale nie musi, oznaczać jednocześnie „władzy nad”, chociaż sens ten jest czasami obecny (Kol 2,10). Niekiedy słowo „głowa” może oznaczać „źródło”, jak w przypadku górnego biegu rzeki, ale użycie to nie jest typowe. Kiedy „głowa” jest związana z „ciałem”, do którego należy, w grę wchodzi inne skojarzenia metaforyczne, na przykład w 4,15-16 i 5,28-31. W każdym wypadku o dokładnym sensie metafory decyduje jej kontekst.

Po stwierdzeniu, że mąż jest głową żony, Paweł dodaje porównanie, które prawdopodobnie zaskoczyło jego pierwszych czytelników, a z pewnością nas: jak i Chrystus – Głową Kościoła.

Nie jest zadziwiające, że Paweł odnosi się do Chrystusa jako do „głowy Kościoła”, gdyż powiedział to już w wersecie 4,15. Zadziwia natomiast fakt, iż Paweł przyrównał transcendentne zwierzchnictwo Chrystusa nad Kościołem do zwyczajnej ludzkiej relacji męża i żony.

Paweł wskazuje, że ma świadomość tej różnicy, wyróżniając obszerniejszą rolę Chrystusa dodatkowym stwierdzeniem: On – Zbawca Ciała, przy czym słowo „On” sygnalizuje, co jest unikalne w przypadku Chrystusa.

Każda analogia jest niedoskonała, zawiera punkty zgodne i odmienne, zwłaszcza wtedy, gdy porównuje się ze sobą rzeczywistość ludzką i boską⁵.

Jakkolwiek zdaniem Pawła mąż ma pozycję nadrzędną wobec żony, w pewien sposób analogiczną do władzy Chrystusa nad Kościołem, rola Chrystusa w relacji do Jego „ciała”, Kościoła, jest nieskończenie większa, gdyż jest On także jego Panem i Zbawicielem.

Tekst grecki sygnalizuje, że porównywane są rzeczy niepodobne, dodając na początku następnego zdania składowego słowo „lecz” czy „mimo to” (alla), które NAB i większość przekładów pomija: **Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom we wszystkim.**

W wersecie tym powtórzony jest czasownik **hypotassomai**, być poddanym lub ulegać (jak w 5,21).

Niektórzy ludzie żartują, że podporządkowanie Kościoła Chrystusowi ustanawia raczej niski standard dla żon!

Jednak Paweł wskazuje na idealną wrażliwość Kościoła wobec Jego głowy, gdy jest on wierny swojej tożsamości, miłosne oddanie oblubienicy swemu oblubieńcowi, antycypując obrazy związane z małżeństwem, które odsłonią się w następnych wersetach.

Chociaż Paweł nakłania je do postępowania „w bojaźni Chrystusowej”, poddanie, do którego wzywa żony, nie jest ani przymusowe, ani bierne.

„W rozważaniach nad <poddaniem Kościoła> Chrystusowi nikomu nie przyszłoby do głowy, żeby myśleć o <przymusowym> podporządkowaniu ... Nikt nie uznałby Kościoła za bierny ... Jej⁶ miłość polega między innymi na tym, że porusza się ona z własnej woli, by przyjąć pozycję, w której może On ją objąć. Jej poddanie jest odpowiedzią na jego miłość”.

Słowa „**we wszystkim**” należy rozumieć raczej jako stwierdzenie zasady, a nie jako normę, która nie zezwala na żadne wyjątki⁷.

⁵ Idąc tym samym tropem, Jan Paweł II mówi: „Równocześnie język Biblii jest dostatecznie precyzyjny, ażeby zaznaczyć granice <podobieństwa>, granice <analogii>. Istotnie, objawienie biblijne potwierdza, iż prawdziwe jest <podobieństwo> człowieka do Boga, a **jeszcze bardziej istotowo prawdziwe jest <nie – podobieństwo>**, jakie dzieli całe stworzenie od Stwórcy” (Mulieris dignitatem, 8)

⁶ Kościoła – oblubienicy; słowo „Kościół” w wielu językach, z greckim **ekklesia** na czele, jest rodzaju żeńskiego – przyp. tłum.

⁷ W 1 Kor 7,10-11 Paweł przyznaje, że separacja małżeńska, jakkolwiek niepożądana, jest niekiedy nieunikniona. Listy Pawła, podobnie jak inne części Pisma Świętego, zawierają zarówno kategoryczne stwierdzenia zasad, które wymagają rozeznawania sposobu ich obowiązywania, jak i inne teksty, które stosują zasady do konkretnych okoliczności.

Na przykład Paweł nie powiedziałby, że żona powinna współdziałać ze swym mężem w sprawie, o której wie, że jest grzeszna, ani nie należy interpretować jego wypowiedzi jako nakazu przyzwolenia na maltretowanie⁸

Innym powodem, by nie interpretować stwierdzenia „niechaj będą poddane (...) we wszystkim” w sensie absolutnym jest fakt, że w innym tekście sam Paweł mówi o odpowiedzialności męża wobec żony w odniesieniu do jej praw małżeńskich: „**mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale żona**” (1 Kor 7,4).

Chociaż Paweł stoi na straży tradycyjnego porządku relacji między mężem i żoną, to jego podejście do małżeństwa wyraźnie odróżnia się od obyczajów otaczającego społeczeństwa.

Tło biblijne: Kobiety w I wieku

W świecie śródziemnomorskim w kulturach żydowskiej i grecko-rzymskiej kobiety nie były równe mężczyznom. „Zdaniem niektórych wczesnych nauczycieli żydowskich kobiety były z natury złe; Józef Flawiusz twierdził, że Prawo zaleca ich podporządkowanie dla ich własnego dobra ... Filon skarży się, że kobiety mają mało rozsądku”. Platon uważał, że dusza jest bezpłciowa, ale sądził, iż dusze zamieszkujące żeńskie ciała są tym samym upośledzone w zdobywaniu mądrości czy cnoty. Arystoteles uważał kobiety za niższe z natury.

Chociaż Łukasz (Dz 13,50; 17,4.12) i autorzy grecko-rzymscy pokazują, że pewne kobiety były wpływowe, prawo rzymskie dawało głowie rodziny, **paterfamilias**, pełną władzę nad żoną i dziećmi⁹. Żony były ogólnie słabiej wykształcone i zazwyczaj piętnaście lat młodsze od swoich mężów.

Małżeństwo w społeczeństwie grecko-rzymskim było mniej ukierunkowane na stworzenie pełnej miłości rodziny, a bardziej na rodzenie dziedziców prawnych, którzy otrzymają, zachowają i przełożą majątek. Chociaż niektórzy stoicy, tacy jak Muzoniusz, opowiadali się za wiernością małżeńską, typowym poglądem hellenistycznym był ten prezentowany przez pseudo-Demostenesa (IV wiek p.n.e.): „Mamy żony, by rodziły nam dzieci, nałożnice, by codziennie się o nas troszczyły, a kochanki trzymamy dla przyjemności”.

⁸ Papież Pius XI mówił o ograniczeniach podporządkowania żony w encyklice o małżeństwie chrześcijańskim „Casti connubi, 27”: „Postulowanie to nie zaprzecza bynajmniej i nie znosi wolności, która słusznie przysługuje kobiecie na podstawie jej godności człowieczej i szczytnych obowiązków małżonki, matki i towarzyski; nie nakazuje też postulowania wobec jakichkolwiek zachcianek męża, mniej zgodnych z rozsądkiem i kobiecą jej godnością; nie stawia jej w końcu na równi z osobami, nazwanymi w prawie małoletnimi”.

⁹ Niektóre żony były z niej zwolnione, gdyż pozostawały zgodnie z prawem częścią domu swego ojca, aby uniknąć utraty rodzinnego majątku na skutek małżeństwa.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Ef 5,22-24)

Jedność, różnorodność i równość w Chrystusie.

Czy Pawłowa zachęta dla żon, aby były uległe swym mężom, jest zgodna z jego radykalnym stwierdzeniem w Ga 3,28, że „**nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie**”?

Co oznacza odrzucenie przez niego etnicznych, społecznych i dotyczących płci rozróżnień pośród tych, którzy są „jednym w Chrystusie”?

Oczywiście Paweł nie mówi, jakoby instytucja niewolnictwa przestała istnieć lub różnice między płciami zniknęły z chwilą chrztu.

List do Galatów został raczej napisany w tym celu, by potwierdzić, że poganie uzyskują właściwą relację z Bogiem (usprawiedliwienie) oraz pełne członkostwo w ludzie Bożym przez wiarę w Chrystusa, pomijając obrzezanie i przestrzeganie Prawa Mojżeszowego.

Paweł kładzie tutaj nacisk na jedność i równość przez bogiem Żydów oraz pogan „ochrzczonych” w Chrystusie i „przyobleczonej” w Niego (Ga 3,27); sprzeciwia się normom kulturowym grecko-rzymskiego społeczeństwa, stwierdzając, że ta oparta na zjednoczeniu z Chrystusem równość rozciąga się na niewolników i kobiety¹⁰.

Ponadto Paweł naucza, że wspólna relacja z Chrystusem musi radykalnie zmieniać dynamikę relacji łączących wiernych.

Zachęta: „**Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej**” (5,21) jest tylko pierwszą z kilku zmian w dynamice relacji, o których mowa w 5,21-6,9.

Pawłowe rozumienie jedności i równej godności w Chrystusie nie eliminuje jednak różnorodności.

We fragmencie cechującym się największym podobieństwem do Ga 3,28, pochodzącym z niekwestionowanych listów (1 Kor 12,13; zob. w.12-28), Paweł zajmuje się kwestią jedności i różnorodności.

Porównuje Kościół do ludzkiego ciała, by potwierdzić znaczenie i potrzebę każdego z członków Kościoła pomimo faktu, iż pewne z nich „wydają się” „słabsze”, „mniej godne czci” czy „mniej reprezentatywne”.

¹⁰ Arystoteles i niektórzy inni greccy autorzy uważali niewolników i kobiety za istoty niższe z natury.

Która część jest ważniejsza, ucho czy oko, ręka czy stopa?

Ponieważ jesteśmy jednym ciałem, różne role, jakie odgrywamy, mają drugorzędne znaczenie i nie określają naszej wartości.

Zdaniem Pawła różnice pod względem godności, funkcji czy nawet władzy w Kościele nie sprzeciwiają się zasadniczej równości w Chrystusie ani jej nie negują.

„I tak ustanowił Bóg w Kościele naprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli ... potem tych, którzy uzdrawiają, którzy wspierają pomocą, którzy rządzą” (1 Kor 12,28) i wszyscy są na równi członkami Ciała Chrystusa.

Wszyscy mają **„troszczyć się o siebie nawzajem”**, gdyż są ze sobą wzajemnie złączeni; wszyscy dzielą to samo cierpienie, szacunek i radość (1 Kor 12,25-26).

Jedność, różnorodność i równość w Trójcy Świętej.

We wcześniejszej części Pierwszego Listu do Koryntian Paweł przy użyciu obu słów: „głowa” i „być poddanym” opisuje relacje między Osobami Trójcy Świętej.

W 1 Kor 11,3 pisze: **„Chciałbym, żebyście wiedzieli, iż głową każdego mężczyzny jest Chrystus, mężczyzna zaś jest głową kobiety, a głową Chrystusa – Bóg”**.

Za pomocą słowa „głowa” Paweł ukazuje porządek między mężem a żoną, który jest w pewien sposób analogiczny do porządku między Bogiem Ojcem a Chrystusem. Fakt, że pierwszy jest nazywany „głową”, nie wskazuje, że drugi ma niższy status lub wartość,

W dalszej części tego samego listu Paweł mówi: **„A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich”** (1 Kor 15,28).

Słowo przetłumaczone jako „poddany” to **hypotassomai**.

Sobory pierwotnego Kościoła potwierdziły fundamentalną równość trzech Osób Trójcy Świętej¹¹.

¹¹ Przeciwno arianizmowi pełna równość Syna z Ojcem została potwierdzona na Soborze Nicejskim w 325 r. Pełna równość Ducha Świętego z Ojcem została potwierdzona w 381 r. przez Pierwszy Sobór Konstantynopolski, który stwierdził, że Duch jest równy godnością i zasługuje na taki sam kult jak Ojciec i Syn. Ponieważ nazwa herezji odrzuconej w obu wypadkach to „subordynacjonizm” – przypisanie niższego statusu Synowi i Duchowi – tłumaczenie **hypotassomai** jako **„być poddanym”** (5,21.24), jak czyni NAB, może być mylące. Jednak wszystkie alternatywne przekłady wiążą się z innymi problemami.

Tradycja chrześcijańska interpretuje te teksty jako objawienie różnorodności relacji zachodzących w Trójcy Świętej, porządek, który nie narusza ich równości: **Ojciec rodzi Syna, a Duch Święty pochodzi od Ojca i jest posłany przez Syna** (J 15,26)¹².

- ✚ **Chociaż wszystkie trzy Osoby pełnią odrębne funkcje w dziele zbawienia, nie osłabia to ich jedności.**
- ✚ **Równość trzech Osób Boskich opiera się na Ich jedności.**
- ✚ **Wspólnota Osób w Trójcy Świętej jest wzorem dla wspólnoty wszystkich członków Kościoła, a zwłaszcza wspólnoty między mężczyzną i kobietą w małżeństwie.**

Teolog ewangelicka Sarah Sumner wyjaśnia relację męża i żony w świetle przywołanych w poprzednim akapicie twierdzeń z Nowego Testamentu, dotyczących relacji między Bogiem Ojcem a Jezusem.

Bóg poddaje wszystko Chrystusowi (Ef 1,22; Hbr 2,8), a następnie Chrystus sam poddaje siebie Ojcu (1 Kor 15,27-28).

Jednak Ojciec wywyższa także Chrystusa na prawicę Boga, więc ostatecznie Chrystus dzieli tron z Ojcem (Ap 5,12-13; 22,1-3)

„Ojciec raduje się z dzielenia tronu swej potęgi z Synem (...). W Trójcy Świętej istnieje ufność, a nie rywalizacja. Dlatego Chrystus chętnie poddaje się Bogu (1 Kor 11,3). Podobnie Bóg chętnie dzieli z Nim tron swej potęgi (...). Ojciec wywyższa Syna ponad wszystko (Flp 2,9-10), <**aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu**> (J 5,23)”.

Chrystus z kolei wywyższa swoją oblubienicę, Kościół, dając jej udział w swojej posłudze i w swoim panowaniu (Ef 2,6; 2 Tm 2,12; Ap 22,5).

Sarah Sumner postrzega zwierzchność Boga nad Chrystusem jako klucz do zrozumienia, w jaki sposób mąż i żona mogą być równi, chociaż mąż jest wyznaczony na głowę.

„Na mężu spoczywa odpowiedzialność wywyższenia swojej żony, tak jak Bóg wywyższa Chrystusa, a Chrystus wywyższa Kościół. To mąż ma zapewnić, aby jego żona otrzymywała nie mniejszy szacunek niż on”.

¹² Wyznanie wiary Kościoła zachodniego stwierdza, że Duch „**od Ojca i Syna pochodzi**”, zgodnie z Ap 22,1, gdzie „**rzeka wody życia (...) wypływająca z tronu Boga i Baranka**” przedstawia Ducha, a „wypływać” jest tym samym czasownikiem, który został przetłumaczony jako „pochodzi” w J 15,26. Oba sposoby opisywania relacji w Trójcy Świętej są prawdziwe.

Miłujcie żony, jak Chrystus umiłował Kościół (Ef 5,25-27)

ST: Iz 54,4-8; 62,4-5; Ez 16; Oz 2,16-20

NT: J 15,3; 17,17; Kol 3,19; Tt 3,5; 1 P 3,7

KKK: małżeństwo w Panu, 1612; 1615-1617; Kościół jako oblubienica Chrystusa, 757, 772-773, 796

Lekcjonarz: 5,2a.21-33: sakrament małżeństwa

W nauce dla mężów (5,25-32) Paweł zachęca ich, by kochali swoje żony, dając im **dwa wzorce ilustrujące, jak mają kochać:**

- ❖ pierwszym jest miłość Chrystusa do Kościoła, wyrażona w Jego wydaniu samego siebie na ofiarę (w.25-27), a
- ❖ drugim troska, jaką mężowie otaczają własne ciała (w.28-31).

Jednak w zdumiewającej konkluzji (w.32) Paweł cytuje tekst z Księgi Rodzaju, mający ukazać głęboką relację między tymi dwoma wzorcami, opartą na znaczeniu małżeństwa.

W wersetach tych rzuca nowe światło na śmierć Chrystusa na krzyżu jako na akt miłości oblubieńczej.

[5,25] Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie.

Słyszałem kiedyś żonatego mężczyznę, który opisał Ef 5,25 jako „najtrudniejszy werset w Biblii” – nie dlatego, jakoby nie kochał swojej żony, lecz z powodu przedstawionego w nim nadzwyczajnego standardu miłości męzowskiej.

Ważne jest, aby zrozumieć, że Paweł nie mówi o miłości romantycznej czy seksualnej (**eros**), rodzaju miłości wysławianym w popularnej muzyce i filmach.

Eros to wspaniały dar stworzony przez Boga: jest to miłość oparta na pożądaniu, które powstaje w naturalny sposób i otrzymuje odpowiedni wyraz w bliskości małżeńskiej.

Tutaj jednak apostoł mówi o **agape**¹³, „wielkiej miłości” przypisanej Bogu w 2,4, miłości, która rodzi się z wyboru woli i nie zależy od zalet czy odpowiedzi ukochanej osoby.

¹³ **Agape** to rzeczownik odpowiadający czasownikowi „kochać”, **agapao**, użytemu w tym miejscu w oryginale greckim.

Chociaż miłość ta opiera się na decyzji, obejmuje całość osoby kochającej, łącznie z uczuciami¹⁴.

To kolejna innowacja Ewangelii: „Ta zachęta dla mężów, by kochali swe żony, jest unikalna. Nie znajdujemy jej w Starym Testamencie, literaturze rabinicznej ani kodeksach domowych epoki grecko-rzymskiej”.

Mężowie, miłujcie żony można sparafrazować przez: Mężowie, skierujcie serca ku swoim żonom: ceńcie je, troszczcie się o nie i opiekujcie się nimi. Bądźcie dla nich serdeczni i starajcie się o ich dobro”.

Zamiast objaśniać szczegółowo i praktycznie, jak mężowie powinni traktować swe żony, Paweł ukazuje wzór: **bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie**.

Dwa użyte tu greckie czasowniki (**agapao**, „umiłował”, i **paradidomi**, „wydał”) są tymi samymi słowami, które zostały użyte w 5,2 oraz Ga 2,20 w odniesieniu do chwili, gdy Mesjasz objawił swoją miłość, dobrowolnie oddając swe życie na krzyżu¹⁵.

Kolejne słowa, „za niego”, dosłownie „na jego rzecz”, także pochodzą z języka opisującego składanie ofiar.

Odwołując się do śmierci Jezusa na krzyżu jako wzoru dla mężów, Paweł wzywa mężczyzn, by oddali życie za swoje żony.

Jakkolwiek w rzadkich okolicznościach poniesienie śmierci dla dobra żony może być dosłowną koniecznością, apostoł ma na myśli umieranie mężów dla swojego ja w codziennym znaczeniu, przez priorytetowe traktowanie potrzeb i pragnień żon przed własnymi.

W istocie rzeczy Paweł mówi: „**Mężowie, szukajcie dobra swoich żon niezależnie od tego, ile was to będzie kosztowało**”.

W słowach tych Paweł zaleca mężom, by wypierali się samych siebie tak samo całkowicie, jak polecał żonom, by wypierały się siebie, poddając się swoim mężom (5,22.24).

Prorocy starotestamentalni często porównywali relację Boga z Jego ludem, Izraelem, do małżeństwa¹⁶.

¹⁴ 1 Kor 13,4-7 podaje klasyczny Pawłowy opis tej miłości. Papież Benedykt XVI omawia relację eros i agape w encyklice „**Deus caritas est**”, 2-8 i stwierdza, że eros między mężczyzną a kobietą znajduje wypełnienie w agapie miłości małżeńskiej.

¹⁵ Inne teksty biblijne, które objaśniają, dlaczego Chrystus umarł, wskazują na miłość Boga do świata (J 3,16), miłość Jezusa do Ojca (J 14,31) lub miłość Jezusa do Jego uczniów (J 13,1; 15,13). Tutaj zachodzi jedyny wypadek wyjaśnienia krzyża jako wyrazu miłości Chrystusa do „Kościola”.

¹⁶ Zob. Iza 54,4-8; 62,4-5; Ez 16; Oz 2,16-20

- ❖ Jan Chrzciciel mówi o Jezusie jako o „**oblubieńcu**” (J 3,29) i opisuje siebie jako przyjaciela oblubieńca.
- ❖ W ewangeljach Jezus nawiązuje do siebie jako do „oblubieńca” (Mt 11,1-14; 25,1-13; Mk 2,19), czyniąc aluzję do swojej boskiej tożsamości.
- ❖ Księga Apokalipsy wyczekuje „**dnia Godów Baranka**” jako celu historii (Ap 19,7-8; 21,2.9-11).

Niemniej jednak w wersetach tych Paweł wspina się na szczyt rozumienia przez Kościół pierwotny oblubieńczej relacji Jezusa z Kościołem.

[5,26] [Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie], aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo,

Apostoł wyjaśnia, dlaczego niebieski Oblubieniec wydał siebie w ofierze za Kościół, w kategoriach trzech częściowo pokrywających się celów¹⁷.

Po pierwsze, uczynił to, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo.

Uświęcić oznacza uczynić świętym, oddzielić kogoś lub coś od tego, co świeckie, i przenieść tę osobę lub przedmiot do sfery obecności Bożej.

Środkiem używanym przez Jezusa do oczyszczania i uświęcania członków Kościoła jest chrzest, „**obmycie wodą**” (zob. Dz 22,16; 1 Kor 6,11; Tt 3,5).

Ostatni zwrot, „**któremu towarzyszy słowo**” („przez słowo”, NRSV), może się odnosić

- ❖ do orędzia ewangelicznego (Ef 1,13; J 15,3; 17,17),
- ❖ wyznania wiary składanego przez nowo ochrzczonego (Rz 10,9-10) lub
- ❖ formuły używanej podczas chrztu.

Paweł mówi, że **Jezus złożył swoje życie w ofierze, abyśmy przez słowo Boże i chrzest mogli się stać ludźmi gotowymi na przyjęcie Boga.**

Zarówno w kulturze żydowskiej, jak i greckiej tamtej epoki bezpośrednio przygotowanie oblubienicy do ślubu obejmowało kąpiel z pachnącymi olejkami, aby kobieta była tak czysta i piękna, jak to tylko możliwe.

Chrzest – jak mówi Paweł – jest ślubną kąpielą Kościoła, która przygotowuje go na zjednoczenie z oblubieńcem.

¹⁷ Grecki tekst 5,26-27 składa się z trzech zdań składowych, zaczynających się od **hina**, spójnika znaczącego „aby”. Tę paralelną konstrukcję zachowuje ESV: „aby go uświęcić ..., aby przedstawić sobie Kościół w chwale ..., aby stał się święty”. [W Biblii Paulistów: „On go uświęcił (...) aby stanął przy Nim Kościół chwalebny (...) święty i nieskalany” – przyp. tłum.].

Fakt, że to Chrystus kąpie oblubienicę, jest wyjątkowy, gdyż obmywanie oblubienicy nie jest zadaniem dla oblubieńca, lecz dla służących lub członków rodziny płci żeńskiej.

Przypomina to pokorę i miłość Jezusa, wyrażoną w obmyciu przez Niego stóp swoim uczniom (J 13,1-17).

Oczyszczając swoją oblubienicę przez śmierć na krzyżu, Jezus przyjął pozycję uniżenia (Flp 2,6-8) i służył Jej; a czyniąc to, dał przykład mężom, by „byli poddanymi” (5,21) i służyli swoim żonom.

[5,27] [Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie], aby samemu sobie przedstawić Kościół jako chwalebny, niemający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany.

Drugim celem śmierci Jezusa na krzyżu było samemu sobie przedstawić Kościół jako chwalebny, niemający skazy, czy zmarszczki, czy czegoś podobnego.

Według starożytnego zwyczaju panującego na Bliskim Wschodzie, a gdzieś wcięż jeszcze praktykowanego, małżeństwo jest procesem dwustopniowym. Najpierw odbywają się zaręczyny, czyli zrękowiny, kiedy następuje podpisanie umowy. Od tej chwili mężczyzna i kobieta są zgodnie z prawem mężem i żoną. Drugi krok następuje wtedy, gdy oblubienica przenosi się do domu pana młodego i zostaje mu przedstawiona, po czym zaczynają mieszkać razem jako mąż i żona. Wówczas odbywa się główna uroczystość.

W przypadku Kościoła nastąpi ona w przyszłości, kiedy Chrystus powróci, żeby upomnieć się o swoją oblubienicę, a Jego lud będzie uczestniczył w „**uczcie Godów Baranka**” (Ap 19,9)¹⁸.

Chociaż pełnia nastąpi w przyszłości, Chrystus już troszczy się o swoją oblubienicę za pomocą sakramentów i daru Ducha.

Ofiara Jezusa na krzyżu, której owoce otrzymujemy dzięki chrztowi, oczyszcza nas, a Jego dar Ducha przyozdabia nas Jego własnym blaskiem: „**Rozeszła się twoja sława między narodami dzięki twojej piękności, bo była ona doskonała z powodu ozdób, w które cię wyposażyłem – wyrocznia Pana Boga**” (Ez 16,14)¹⁹.

¹⁸ Ponieważ w Liście do Efezjan uwidacznia się nacisk na eschatologię urzeczywistnioną, niektórzy uczeni sądzą, że w.27 odnosi się do obecnej kondycji chrześcijan, oczyszczonych i uświęconych przez Chrystusa (1 Kor 6,11). Jednak inne teksty Pawłowe, które mówią o „przedstawieniu” Kościoła Chrystusowi (2 Kor 11,2; Kol 1,22-23.28), ukazują to wydarzenie jako przyszłe.

¹⁹ Obraz obmywania przywodzi na myśl przejmującą opowieść z Ez 16,1-14 opisującą, jak Pan na początku odnalazł Izrael, przedstawiony w obrazie porzuconej zaraz po narodzeniu dziewczynki. Bóg pielęgnował ją, a gdy osiągnęła dojrzałość, obmył ją, przystroił ozdobami i poślubił, wchodząc z nią w przymierze.

Trzecim celem ofiary Chrystusa za Jego oblubienicę – Kościół było to, aby był święty i nieskalany (zob. 1,4).

Jest to powtórzenie pierwszego celu, czyli uświęcenia Kościoła. Tu jednak nacisk pada na świętość jako specjalny przywilej Kościoła.

Każda oblubienica żywi ambicję, by w dniu swojego ślubu wyglądać tak ślicznie, jak to tylko możliwe. Jezus sprawił, że Jego oblubienica może przyozdobić się pięknem świętości, mając odpowiednie zachowanie i charakter (zob. Ap 19,7-8).

Nowy Testament mówi o świętości Kościoła i poszczególnych chrześcijan na dwa sposoby: jako o terażniejszej rzeczywistości już uzyskanej dzięki wierze i chrztowi (np. częste odwołania do wszystkich chrześcijan jako „świętych”) i jako o przemianie postępującej w miarę współpracy chrześcijan z łaską (np. 1 P 1,15).

Jezus wydał siebie w ofierze zarówno w celu oczyszczenia nas, jak i po to, by uzdolnić nas do życia w świętości.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Ef 5,25-27)

W wersety 5,25-27 Paweł przypomina na nowo opowiedzianą już w Ef 2 historię mówiącą o naszej dawnej bezsilności i o tym, jak Bóg nas zbawił swoją łaską.

Tym razem Paweł koncentruje się na motywacji, z powodu której Chrystus wydał siebie na śmierć krzyżową, mianowicie miłości do Kościoła, Jego oblubienicy.

Podczas, gdy w Ef 2,8 mówiło się o wierze jako środka, dzięki któremu otrzymujemy łaskę zbawienia, omawiane teraz wersety ukazują, iż sposobem, jakim Chrystus oczyszcza nas z grzechu i czyni nas świętymi, jest chrzest.

Naszą częścią jest wiara, możliwa dzięki łasce; Jego częścią jest chrzest.

W sakramencie Chrystus sam chrzci przez ręce szafarza sakramentu i przekazuje nam oczyszczającą moc swojej śmierci za pomocą wody i słów.

Jezus poślubił Kościół, kiedy dla Niego umarł, zmartwychwstał i wstąpił do nieba oraz wylał na Niego swego Ducha.

Wypowiedział uroczystą przysięgę małżeńską, kiedy wziął chleb i wino i powiedział: **„To jest Ciało moje, które za was będzie wylane (...). Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana”** (Łk 22,19-20).

W Eucharystii Jezus oddaje się nam całkowicie w darze, jest ona wyrazem par excellence naszego małżeńskiego przymierza z Nim. Kiedy w niej uczestniczymy, On jednoczy się z nami w przedsmaku uczyty Godów Baranka.

Miłujcie swoje żony, tak jak troszczycie się o własne ciała (Ef 5,28-30)

NT: 1 Kor 12,27; Ef 1,23; 1 P 3,7

KKK: miłość małżeńska, 2360-2365; szacunek do własnego ciała i ciał innych ludzi, 1004

[5,28-29a] Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nikt nigdy nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała,

Paweł proponuje następnie bardzo praktyczny wzór ukazujący, w jaki sposób mężowie powinni miłować swoje żony – powinni oni troszczyć się o nie tak samo, jak troszczą się o własne ciało.

Oczywiste jest, że pośród normalnych ludzi nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała – tutaj chodzi o „ciało” ludzkie – lecz każdy je żywi i pielęgnuje.

Innymi słowy, ludzie zgodnie z naturą karmią i odziewają swoje ciała; czynią dobro swym ciałom, gdyż stanowią one cielesny wyraz ich samych.

Paweł nakłania mężów, by poświęcali dobrostanowi swoich żon równie wiele uwagi, ile poświęcają własnemu dobremu samopoczuciu.

Następnie Paweł wzmacnia tę zachętę czymś, co na pierwszy rzut oka wydaje się tylko pragmatycznym spostrzeżeniem, jakie wielu żonatych mężczyzn zdobywa przez doświadczenie: Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje.

Innymi słowy: „Czyń dobro swojej żonie, a będziesz zadowolony, że to robiłeś. To, co dla niej robisz, powraca do ciebie”.

Jednak w kolejnych trzech wersetach Paweł pokaże, że ma na myśli coś głębszego.

[5,29b-30] lecz każdy je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała.

Powrót Pawła do przykładu Jezusa ukazuje wyraźnie, że ma on na myśli coś więcej niż tylko mądre dbanie o własny interes: jak i Chrystus Kościół.

Podobnie jak mężowie troszczą się o swoje cielesne ciała, tak Jezus dba o Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała, cielesnym wyrazem Chrystusa na ziemi.

Przypomina to coś, co wcześniej zauważyliśmy w odniesieniu do określenia Kościoła przez Jezusa jako przedłużenia Jego samego (1,23).

Warto dostrzec, że Paweł umieszcza siebie i swoich czytelników („my”) w miejscu „Kościoła”.

Kościół to nie budynek, jest on nie tylko instytucją, nie stanowi go w pierwszej kolejności duchowieństwo, hierarchia czy Watykan; to my wszyscy, lud Bożym, składamy się na Ciało, które Chrystus żywi i pielęgnuje.

➤ Jak Jezus to czyni?

Słowo przetłumaczone jako „żywić” oznacza „karmienie”. Chrystus karmi nas słowem Bożym oraz własnym Ciałem w Eucharystii (Mt 4,4; J 6,51-58; KKK, 103).

Słowo przetłumaczone jako „pielęgnować” oznacza dosłownie „ogrzewać”, a tutaj w przenośni „**troszczyć się czule**” (Paweł używa tego słowa także w 1 Tes 2,7).

Chrystus troszczy się o nas, zaspokajając nasze potrzeby, wysłuchując naszych modlitw i pozostając blisko nas (Mt 28,20).

Chociaż tylko sam Jezus może czynić to, co czyni dla członków swego Ciała, Jego lojalna troska stanowi przykład dla mężów, jak mają traktować swoje żony.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Ef 5,25-30)

Rozmyślać nad Pawłem.

Po zachęceniu wszystkich, aby byli sobie wzajemnie poddani, Paweł mówi żonom, żeby były poddane swoim mężom jak Panu, a mężom, aby kochali swoje żony, jak Chrystus umiłował Kościół i oddał za niego swoje życie.

Oba zalecenia wymagają absolutnego ofiarowania siebie.

➤ Jednak dlaczego występuje między nimi różnica – być poddanym i odnosić się ze czcią (5,33) w przeciwieństwie do żywienia i pielęgnowania?

Paweł wyraźnie stara się zreformować utrwalone wzorce społeczne, zniekształcone przez grzech, i wprowadzić wartości ewangeliczne.

➤ Ale czy jest możliwe, żeby te kontrastowe zachęty odzwierciedlały jakiś głębszy wgląd? Czy są one odpowiedzią na coś zakorzenionego w psychice mężczyzn i kobiet, co pociąga ich serca ku swoim małżonkom, kiedy przyjmują zalecany sposób traktowania drugiej osoby?

Rzeczywiście wyniki pewnych badań wskazują, iż mężczyźni wyrażają większą potrzebę szacunku, a kobiety miłości.

Wiele poradników dla małżeństw radzi mężom i żonom, by odnosili się do siebie nawzajem analogicznie do tego nauczania.

Na własnym przykładzie zauważam, że moja miłość wzrasta, a serce żony staje się czulsze, kiedy stawiam jej potrzeby i sprawy przed moimi. Podobnie, kiedy moja żona mówi i postępuje w sposób ukazujący jej szacunek i zaufanie do mnie, przyciąga mnie to do niej i sprawia, że chcę być odpowiedzialnym mężczyzną, który zasługuje na jej zaufanie.

Warto też zauważyć, że Paweł mówi do obojga partnerów raczej o ich obowiązkach niż prawach.

- ❖ Nie mówi mężom, by kochali swoje żony, tylko jeżeli one okazują im cześć i są im poddane.
- ❖ Nie mówi też żonom, by były poddane pod warunkiem, że ich mężowie są kochający i ofiarni.

Obydwoje są wezwani do robienia tego, co do nich należy, a nie skupiania się na tym, by małżonek się zmienił.

W Końcu, chociaż Paweł uznaje istnienie porządku w relacjach rodzinnych, nie skupia się na sprawowaniu władzy przez mężów, lecz koncentruje się raczej na tym, żeby przyjmowali oni pokorną postawę (5,21), kiedy wydają swoje życie w ofierze, żywiąc, troszcząc się i kochając.

Jego nauczanie przypomina nauczanie Jezusa, który wyznacza apostołów do kierowania Kościołem, który wyznacza apostołów do kierowania Kościołem, ale naucza o pokorze, miłości i służbie, a nie o tym, jak korzystać z władzy.

Kochać Jezusa.

Jakkolwiek doświadczenie grzesznej męskiej dominacji skłoniło niektóre feministki do odrzucenia wyobrażeń małżeńskich ze Starego i Nowego Testamentu, obrazy te odpowiadają głęboko zakorzenionemu przeczuciu, na czym powinno polegać bycie mężczyzną lub kobietą, odzwierciedlonemu w licznych opowieściach i poematach, które kończą się małżeństwem. Oblubienica jest piękna, a jej oblubieniec raduje się nią: zadał sobie ogromnie wiele trudu, by pojąć ją za żonę.

Zdaniem **Jana Pawła II** obraz Chrystusa Oblubieńca oznacza, że „**wszyscy ludzie – zarówno kobiety, jak i mężczyźni – są powołani, by być <Oblubienicą> Chrystusa, Odkupiciela świata.** W taki sposób <bycie oblubienicą>, a więc to, co <kobiece>, staje się symbolem powszechności tego, co <ludzkie>”²⁰.

Boski Miłośnik jest bohaterem, jest tym, kto inicjuje, kto wydaje siebie na ofiarę, aby ocalić umiłowaną osobę – my zaś jesteśmy ukochanymi, tymi, którzy oddają Mu Jego miłość.

²⁰ Mulieris dignitatem, 25; podkreślenie oryginalne

Jeśli zaakceptujemy naszą tożsamość osób należących do Jego umiłowanej Oblubienicy, to niektóre wspaniałe poematy miłosne ze Starego Testamentu, takie jak Psalm 45 i Pieśń nad Pieśniami, będą mogły posłużyć do wyrażenia naszej miłości do Chrystusa.

Przez całą historię Kościoła te i inne teksty, na przykład wspaniały komentarz św. Bernarda z Clairvaux do Pieśni nad Pieśniami, wyrażały i karmiły oblubieńczą miłość Kościoła Oblubienicy do jej Pana²¹.

Kochać Kościół.

Z Ef 5,25-30 wynika proste następstwo: jeśli Chrystus tak bardzo miłuje swoją Oblubienicę – Kościół, my też powinniśmy tak czynić.

Chrystus ma pełną świadomość licznych braków każdego chrześcijanina i każdego instytucjonalnego przejawu życia Kościoła, a jednak „żywi i pielęgnuje” każdy członek swego Ciała i Kościół jako całość.

- ❖ tyle, o ile jesteśmy grzesznikami, Chrystus lituje się nad nami.
- ❖ tyle, o ile jesteśmy usprawiedliwieni i uświęceni przez chrzest, On postrzega nas w świetle świętego nowego stworzenia, którym nas uczynił.
- ❖ W końcu o tyle, o ile poszukujemy świętości, Chrystus widzi w nas piękno świętości, która pewnego dnia stanie się naszą; którą On kształtuje w nas nawet w tej chwili.

Możemy spoglądać na naszych braci i siostry w tym samym świetle.

Jedność męża i żony, Chrystusa i Kościoła (Ef 5,31-32)

ST: Rdz 2,18-24

NT: Mk 10,2-12; Ef 3,3-9; Kol 1,26-27; 2,2-3

KKK: małżeństwo jako wielka tajemnica, 772, 1602, 1613-1616; jedno ciało, 1605; małżeństwo sakramentalne, Eucharystia i Duch Święty, 1621-1624, 1627

[5,31-32] Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła.

²¹ Tradycyjnie tytułu „oblubienica Chrystusa” używa się w stosunku do kobiet konsekrowanych, ponieważ ich życie wyraża ten małżeński symbolizm ze szczególną wyrazistością. Według R. Cantalamessy „one są epifanią Kościoła oblubienicy” („Kochać Kościół – medytacje nad Listem do Efezjan”, s. 49)

W tych dwóch wersetach Paweł jak gdyby dokłada ostatni kawałek puzzli i ukazuje obraz różny od tego, którego się spodziewaliśmy, oglądając układankę.

Pokazuje mianowicie, że dwa wzory dla mężów kochających swe żony, które właśnie zaproponował – to znaczy kochania swoich żon, tak jak Chrystus umiłował Kościół, oraz kochania ich tak, jak troszczą się o własne ciało – okazują się w końcu tak naprawdę jednym wzorem.

Paweł cytuje Rdz 2,24, werset wyjaśniający pochodzenie i sens małżeństwa.

W drugim opowiadaniu o stworzeniu po tym, jak Bóg wyjął żebro z ciała mężczyzny i uformował pierwszą kobietę, przedstawił On ją następnie pierwszemu człowiekowi.

Adam odpowiedział z entuzjazmem: „**Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta**” (Rdz 2,23).

Narrator opowieści z Księgi Rodzaju wyjaśnia słowami, które Paweł teraz cytuje, że ta pierwotna jedność jest fundamentem małżeństwa: **Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem.**

W tym kontekście (jak w 5,29) słowo „ciało” oznacza „ciało” jako organizm²².

Tak więc Rdz 2,24 i Ef 5,31 uczą, że małżeństwo, skonsumowane w stosunku seksualnym, jednoczy męża i żonę jako jedną istotę, jedno ciało.

Chociaż oboje pozostają odrębnymi osobami, dzielą teraz jedno życie, tworzą jedną rodzinę, ich interesy i przyszły dobrobyt są głęboko splecione; Bóg uczynił z nich jedno (Mk 10,9).

To zaś wyjaśnia, co Paweł naprawdę mówił, gdy nakłaniał mężów do kochania swych żon „tak jak własne ciało”. Dwoje mają stać się jednym.

Tak jak Chrystus jest głową Kościoła, swojego Ciała, tak też mąż jest głową żony, która, metaforycznie rzecz ujmując, jest „ciałem” swojego męża.

Tak jak Chrystus „żywi i pielęgnuje” Kościół (5,29), ponieważ „jesteśmy członkami Jego Ciała” (5,30), tak mężowie powinni w podobny sposób troszczyć się o swoje żony, bo „**kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje**” (5,28).

W tym świetle wyraźniejszy staje się sens stwierdzenia Pawła z 5,23, że mąż jest „głową żony”. Terminu ‘głowa’ nie można redukować do „władzy nad (kimś)” w taki sposób, w jaki można by mówić o „głowie” rządu czy ministerstwa.

²² Język hebrajski – oryginalny język Księgi Rodzaju – nie posiada odrębnego słowa na określenie „ciała” jako organizmu, więc często używa słowa „ciało” w znaczeniu tkanki miękkiej, mięsa (flesh), gdy chodzi o „ciało” jako body (np. Kpł 6,3; Lb 19,7). Dlatego NAB tłumaczy hebrajskie wyrażenie „jedno ciało” (flesh) w Rdz 2,24 jako „jedno ciało” (body), podczas gdy inne przekłady mają bardziej dosłowne tłumaczenie „jedno ciało” (flesh). 1 Kor 6,16 potwierdza ten przekład, gdyż Paweł cytuje Rdz 2,24, by ostrzec przed niebezpieczeństwem stania się „jednym ciałem” z prostytutką na skutek stosunku seksualnego.

Natomiast kiedy słowa „głowa” używa się razem z jego odpowiednikiem z metafory, „ciałem” nacisk przesuwana się na jedność i pełną wspólnotę interesów obojga.

To, co przynosi korzyść jednemu, przynosi ją również drugiemu. To, co szkodzi jednemu, szkodzi też drugiemu.

Paweł przedstawia wspólnotę osób męża i żony, „**jakby małżonkowie stanowili jedność również organiczną**”²³.

Paweł nie mówi tego tak wyraźnie, ale praktyczna współzależność męża i żony w małżeństwie również wynika z metafory głowa – ciało.

Głowa nie może funkcjonować bez ciała ani ciało bez głowy; dialog i współpraca są ich naturalnym sposobem istnienia.

Podobnie słowa te potwierdzają nie wprost nierozzerwalność więzi małżeńskiej: rozdzielenie głowy i ciała oznacza położenie kresu czyjemuś życiu.

„Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19,6).

Paweł wyjaśnia, że Rdz 2,24 zawsze miał głębszy sens: **Tajemnica to wielka, a ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła.**

Jak wspomniano wyżej (zob. 3,3-5), tajemnica odnosi się do ukrytego niegdyś planu Bożego, który teraz został objawiony w Chrystusie.

Paweł mówi, że ludzkie małżeństwo ustanowione przy stworzeniu wskazuje na rzeczywistość większą niż ono samo, mianowicie na małżeństwo Chrystusa i Kościoła.

Rdz 2,24 i samo małżeństwo ukazują nam prawdę, że Chrystus i Kościół stają się jednym, nierozzerwalnym związkiem głowy i ciała, oblubieńca i oblubienicy.

Czytelnicy Pawła już wiedzą, że Kościół jest Ciałem Chrystusa, a oni wszyscy są członkami Jego Ciała (4,25; 5,30).

Sposób, w jaki stali się oni członkami Ciała Chrystusa, miał postać sakramentalną: przez przyjęcie chrztu (1 Kor 12,12-13)²⁴

Podstawą ich bycia członkami Ciała Chrystusa był mieszkający w nich Duch Chrystusa (zob. także Rz 8,9; 1 Kor 6,17-19), uświęcający ich i czyniący z ich ciał przedłużenie Jego własnego Ciała.

²³ Jan Paweł II, „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich ...”, s.276. W części tej papież opisuje metaforę głowa - ciało jako „dodatkową analogię” do metafory oblubieńca i oblubienicy w odniesieniu do relacji Chrystusa i Kościoła oraz męża i żony.

²⁴ Paweł wiąże także bycie jednym ciałem z przyjmowaniem Eucharystii: 1 Kor 10,7: „**Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba.**”

Jednak w Ef 5,31 Paweł ukazuje inną, blisko związaną podstawę, w oparciu o którą Kościół jest Ciałem Chrystusa – przez zaślubiny z Jezusem!

Małżeństwo rodzi relację typu jedno ciało. Kościół jest Ciałem Chrystusa, ponieważ jest Jego Oblubienicą.

W końcu, jeśli Pawłową zachętę do żon i mężów przeczytamy ponownie, kiedy ostatni kawałek został już dopasowany do układanki, możemy także dostrzec, że pełen miłości związek oblubieńczy Chrystusa i Kościoła rzuca z kolei światło na nową rzeczywistość małżeństwa w Panu.

Chrześcijańskie małżeństwo czerpie swą duchową moc z aktu miłości ofiarnej, w którym Jezus odkupił, oczyścił i ozdobił swoją Oblubienicę.

Żyjąc „w Chrystusie” i będąc „napelnionymi Duchem”, mężowie i żony korzystają z mocy ofiary Chrystusa, aby kochać się nawzajem i być silnie wzajemnie poddanymi.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Ef 5,23-32)

Małżeństwo, sakrament.

Jakkolwiek Nowy Testament naucza o małżeństwie w rozmaitych miejscach, Ef 5,32 jest zasadniczą podstawą do uznania przez Kościół chrześcijańskiego małżeństwa za sakrament²⁵.

Sakramenty są „skutecznymi znakami łaski, ustanowionymi przez Chrystusa i powierzonymi Kościołowi. Przez te znaki jest nam udzielane życie Boże” (KKK, 1131).

➤ W jaki zatem sposób małżeństwo jest „skuteczne” i jak udziela życia Bożego?

Przed przyjściem Chrystusa cel Boży w odniesieniu do małżeństwa często ulegał udaremnieniu ze względu na zatwardziałość ludzkich serc (Mk 10,5) i z tego powodu Prawo Mojżeszowe zezwalało na rozwód (Pwt 24,1).

Dobra wiadomość jest taka, że w Nowym Przymierzu przez dar Ducha Jezus usuwa nasze „**kamienne serca**” (Ez 36,25-27) i uzdalnia nas do wypełniania woli Bożej (Rz 8,4), łącznie z trwającym przez całe życie małżeństwem.

„Przychodząc, by przywrócić pierwotny porządek stworzenia, naruszony przez grzech, Jezus daje siłę i łaskę do przeżywania małżeństwa w nowych wymiarach Królestwa Bożego” (KKK,1615).

Jak się to dokonuje?

²⁵ Wulgata tłumaczy **mysterion** („tajemnica”) w 5,32 jako **sacramentum**: „jest to wielki sakrament”. To, co Kościół zachodni nazywa „sakramentami”, Kościoły wschodnie nazywają „misteriami” (zob. KKK, 774)

Kiedy kobieta i mężczyzna wyrażają zgodę w obliczu Kościoła, gdy nad parą wzywa się Ducha Świętego w modlitwach i błogosławieństwach, „małżonkowie otrzymują Ducha Świętego jako komunie miłości Chrystusa i Kościoła. Jest On pieczęcią ich przymierza, zawsze żywym źródłem ich miłości, mocą, w której będzie się odnawiać ich wierność” (KKK, 1624, cytat z Ef 5,32).

Innymi słowy, mąż i żona zaczynają uczestniczyć w miłości między Chrystusem a Kościołem – stają się w nowy sposób zdolni do czerpania z tej potężnej Bożej miłości, która przewyższa ludzką moc.

Łaska sakramentu.

Jeśli małżeństwo chrześcijańskie jest sakramentem i przekazuje łaskę, to dlaczego tak wielu chrześcijan się rozwodzi?

Podobnie jak w przypadku wszystkich sakramentów, skuteczność i owocność sakramentu małżeństwa zależy od dyspozycji osób, które go otrzymały.

Chrystus zawsze udziela łaski w sakramentach, ale nazbyt często stawiamy tej łasce przeszkody.

Żeby łaska sakramentu małżeństwa była w pełni skuteczna, potrzebujemy dyspozycji ucznia: wiary i posłuszeństwa słowu Bożemu.




Zarówno mąż, jak i żona muszą żyć w stanie łaski oraz rozumieć i zachowywać nauczanie Pana o życiu rodzinnym, zawarte w Piśmie Świętym i nauczane przez Kościół.

Brak zrozumienia jedności, do której wezwane są pary małżeńskie, może przyczynić się do rozwodu, zwłaszcza jeśli pary postrzegają nauczanie Chrystusa o trwałości małżeństwa jedynie jako prawo.

Ale gdy oczy ich serc są oświecone, tak że mogą rozpoznać, iż Bóg jednoczy małżonków ze sobą nawzajem w związku przypominającym jedność Chrystusa i Kościoła, piękno i godność ich powołania może pobudzać odwagę i nadzieję.

W kontekście Ef 5,18-20 bycie „**sobie wzajemnie poddanymi w bojaźni Chrystusowej**” (5,21) **wiąże się z nieustannym napelnianiem przez Ducha.**

Z tego powodu

-  **regularna modlitwa,**
-  **lektura Pisma Świętego i**
-  **przyjmowanie sakramentów**

mogą pomóc chrześcijanom, aby trwali w łasce małżeństwa.

Maksyma: „Rodzina, która modli się razem, pozostaje razem” jest prawdziwa.

Katechizm zaprasza małżonków do uczniostwa: „Idąc za Chrystusem, wyrzekając się siebie, biorąc na siebie swój krzyż, małżonkowie będą mogli <pojąć> pierwotny sens małżeństwa i przeżywać je z pomocą Chrystusa” (1615, cytata z Mt 19,11).

Chrześcijańskie małżeństwo wymaga zarówno od męża, jak i od żony, by umierali dla swego ja.

Chociaż Chrystus sprawił, że małżeństwo może trwać w łasce przez całe życie, pary chrześcijańskie nazbyt często ponoszą porażkę.

Nasi bracia i siostry, znajdujący się w takiej sytuacji, zasługują na współczucie i miłość. Ich cierpienie może pobudzić nas do czynienia wszystkiego, co w naszej mocy, by umacniać małżeństwo oraz życie rodzinne w Kościele i społeczeństwie.

Zachęta końcowa (Ef 5,33)

ST: Kpł 19,18

NT: Mt 22,39; Ef 5,25-28; 1 P 3,2.7

KKK: mężczyzna i kobieta są równi godnością, 369, 2203

[5,33] W końcu więc niechaj również każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego. A żona niechaj ze złością się odnosi do swojego męża.

W wersecie tym Paweł porzuca objaśnianie relacji oblubieńczej Chrystusa i Kościoła i podejmuje na nowo swój pierwotny praktyczny temat: jak chrześcijańskie żony i chrześcijańscy mężowie powinni się nawzajem do siebie odnosić.

Ponieważ do mężów zwracał się w poprzedniej części (5,25-32), najpierw podsumowuje naukę przeznaczoną dla nich, a następnie dla żon.

Paweł kieruje swoje zalecenia dla mężów do indywidualnych osób – każdy z was – i mówi o ich odpowiedzialności za troszczenie się o żony w kolejnym, już trzecim sformułowaniu.

Stwierdziwszy, że mężowie mają kochać swoje żony, tak jak Chrystus umiłował Kościół (w.25) i jak kochają własne ciała (w.28), apostoł mówi teraz: niechaj każdy mąż tak miłuje swą żonę jak siebie samego.

Wynika to logicznie z faktu, że mąż i żona są jednym.

Jednocześnie wskazówka ta powtarza przykazanie Jezusa, aby miłować bliźniego jak siebie samego (Mt 22,39 w oparciu o Kpł 19,18), i stosuje je do małżeństwa.

Podobnie jak w przypadku nauczania ewangelicznego, nauka ta nie nakazuje kochania samego siebie, lecz raczej zakłada, że ludzie to czynią.

Wzywa mężów, by starali się dla swoich żon o takie samo dobro, jakiego szukają dla siebie.

Miłość męża do żony z pewnością różni się od miłości, jaką powinien on okazywać bliźnim, jednakże występuje tu zasadnicze podobieństwo, mianowicie staranie się o dobro drugiej osoby tak samo jak o własne.

Podobnie Paweł zmienia nieco swoją naukę dla żon. Zamiast zachęcać je do „bycia poddanymi”, mówi: A żona niechaj ze czcią się odnosi do swojego męża.

Greckie słowo przetłumaczone jako „cześć” oznacza dosłownie „lęk”, ale w kontekstach takich jak ten opisuje postawę szacunku wobec kogoś stojącego wyżej od nas (Łk 1,50; Rz 13,7; 1 P 2,17).

Forma rzeczownikowa tego słowa była użyta w odniesieniu do Chrystusa w 5,21 i została przetłumaczona jako „bojaźń”.

W tym podsumowaniu Paweł powtarza w nieco innych słowach myśli przedstawione w 5,22-32: mężowie mają kochać swoje żony; żony mają okazywać szacunek swym mężom.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Ef 5,21-33)

Spostrzeżenia papieża Jana Pawła II.

Papież naucza, że nowością, jaką Ewangelia wnosi do relacji męża i żony, jest nauka o wzajemnym poddaniu, wprowadzająca nową dynamikę.

Podobnie jak nauczanie Pawła, że w Chrystusie nie ma „niewolnika ani wolnego”, ostatecznie doprowadziło do obalenia niewolnictwa, tak prawda o wzajemnym poddaniu małżonków, „a nie samo <poddanie> żony mężowi, musi stopniowo przecierać sobie szlaki w sercach, w sumieniach, w postępowaniu, w obyczajach”²⁶.

Bycie poddanym małżonkowi oznacza całkowite oddanie się jej lub jemu. Wzajemne poddanie pociąga za sobą obustronny dar z własnego ja – szczerzy, bezwarunkowy i trwający przez całe życie.

Według Jana Pawła II istotą miłości męża jest oddanie życia dla jego oblubienicy.

Tego rodzaju „miłość wyklucza wszelki rodzaj poddaństwa, przez który żona stawałaby się sługą czy niewolnicą męża, przedmiotem jednostronnej zależności.

²⁶ Mulieris dignitatem, 24

Miłość sprawia, że **równocześnie i mąż poddany jest** żonie: **poddany w tym samym Panu** – podobnie jak żona mężowi²⁷.

Fragment Listu do Efezjan 5,21-33 można podsumować następująco: „Oblubieniec jest tym, który miłuje. Oblubienica jest miłowana: **jest ta, która doznaje miłości, ażeby wzajemnie miłować**”²⁸.

Podczas gdy oboje są wezwani do kochania siebie nawzajem i bycia sobie wzajemnie poddanymi, sens wypisany w ich ciałach jest taki, że do męża należy inicjowanie daru, a do żony - jego otrzymywanie. Jej poddanie oznacza „doznawanie miłości”²⁹.

Zarówno zasadnicza równość, jak i różnica występująca między mężczyznami a kobietami opierają się na stworzeniu przez Boga ludzkości na Jego obraz jako mężczyzny i kobiety (Rdz 1,27) w zaplanowanej przez Boga komplementarności.

Ta ludzka i ucieleśniona miłość męża i żony objawia miłość Boga do rodzaju ludzkiego oraz Chrystusa dla Jego Kościoła.

Stosowanie nauczania Pawła dzisiaj.

Relacje między mężczyznami a kobietami w ciągu całej historii ulegały zniekształceniu wskutek szkodliwej dynamiki, którą Rdz 3,16 przypisuje upadkowi.

Mężczyźni często używają swej władzy i pozycji dla własnej korzyści, zamiast dla dobra tych, których pomyślność im powierzono.

Wśród chrześcijan jednostronna interpretacja Ef 5,22-24, która podkreślała podporządkowaniu żon, ale zaniedbywała wzajemne poddanie i ofiarną miłość mężów, służyła czasem do legitymizacji tego grzesznego wzorca.

Jednakże nauczanie Jezusa o przywództwie obraca piramidę władzy do góry nogami: **„Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszy między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, tak jak Syn Człowieczy, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu”** (Mt 20,26-28).

W Ef 5,21-33 Paweł na przykładzie Jezusa wyjaśnia rolę męża w małżeństwie. Mąż jako głowa ma przyjąć postawę pokornej służby i ofiarnie kochać swoją żonę.

Niemal każdy się zgadza, że mężowie tak właśnie powinni się zachowywać, nawet jeśli praktyka daleko odbiega od tego ideału.

Prawie wszyscy się też zgadzają, że nauczanie Pawła mówiące, iż żony powinny być poddane swoim mężom, oznacza coś innego w społeczeństwach, które zaczęły uznawać równość mężczyzn i kobiet.

²⁷ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich ...*, s.271.

²⁸ *Mulieris dignitatem*, 29

²⁹ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich ...*, s.280.

Czy ma ono jakieś trwałe znaczenie? Wśród katolików występują rozmaite opinie.

Niektórzy katolicy utrzymują, że Ef 5,22-24 już nie obowiązuje, i przyjmują (często nieświadomie) laicką perspektywę feministyczną, która strzeże równości kobiet, negując lub minimalizując wszelkie, nawet najbardziej oczywiste różnice cielesne między płciami³⁰.

Pary znajdujące się pod wpływem tego podejścia starają się dzielić obowiązki związane z wychowywaniem dzieci, prace domowe oraz całą pracę poza domem według kryterium praktycznego, bez uwzględnienia różnic płci.

Inni katolicy podkreślają, że zachęta Pawła musi zostać zreinterpretowana w świetle głębszego zrozumienia równości mężczyzn i kobiet, z czym wiąże się uznanie, iż podejmowanie decyzji musi się odbywać w oparciu o obopólną zgodę.

Niemniej jednak stworzenie ludzkości na obraz Boży jako mężczyzny i kobiety (Rdz 1,27) oznacza, że różnica między płciami ma trwałe znaczenie. Chociaż mąż i żona są równi, ich role w rodzinie nie są identyczne.

Ci, którzy przyjmują to podejście, twierdzą, że życiu rodzinnemu, a zwłaszcza wychowaniu dzieci, najlepiej służą dopełniające się, ale elastyczne role płciowe.

Trzecia grupa uważa, że przywództwo służebne na wzór Chrystusa ze strony mężów oraz dobrowolne poszanowanie ze strony żon są częścią nieprzemijającego Bożego planu dla małżeństwa³¹.

Jakkolwiek rzecznicy tego poglądu stoją na straży równości kobiet i odrzucają zależny status kobiet w świecie grecko-rzymskim oraz ich ucisk w tradycyjnych społecznościach, to sądzą jednak, że wzorzec ten lepiej odzwierciedla sakrament małżeństwa, w którym mąż symbolizuje Chrystusa, a żona Kościół w tajemnicy odkupienia.

Równocześnie analogia głowy i ciała w „jednym ciele” podkreśla głębokie zjednoczenie w małżeństwie, wyrażające się we wzajemnym poddaniu oraz podejmowaniu decyzji nacechowanym pełnym szacunku dialogiem.

³⁰ Niektóre feministki przyjmują bardziej radykalne podejście, postrzegając 5,22-24 i podobne teksty jako patriarchalne potwierdzenie logiki władzy przez późniejszych autorów, zadających kłam nauczaniu Pawła z Ga 3,28. Jednakże redukcja tekstów biblijnych do żądzy władzy stanowi przypisywanie im inspiracji raczej grzesznej niż świętej i jest trudne do pogodzenia z poglądami Kościoła katolickiego na temat Bożego natchnienia, jedności i wiarygodności Pisma Świętego (zob. *Dei verbum*, 11 lub KKK, 105-107).

³¹ W przeciwieństwie do biblijnego nauczania o niewolnictwie, które nie podaje żadnego teologicznego uzasadnienia dla tej instytucji, teksty biblijne objaśniają porządek między mężem a żoną, odwołując się do stworzenia oraz obrazów oblubieńczych relacji Boga i Izraela oraz Chrystusa i Kościoła (zob. komentarze do 5,23-24).

Mężowie postrzegają swoją rolę przewodniczenia w relacji równych osób jako miłość i odpowiedzialność, a nie przywilej i prawo.

Żony są uległe swym mężom z godnością, a nie serwilizmem; czynnie, a nie biernie; rozważnie, a nie na ślepo.

Rzecznicy tego poglądu uważają, iż pozytywne doświadczenia współczesnych rodzin starających się wcielać w życie Ef 5,21-33 na sposób holistyczny potwierdzają trwałą słuszność tego nauczania.

Katolicy reprezentujący zarówno drugie, jak i trzecie spośród opisanych wyżej stanowisk uważają, że ich podejście jest spójne z nauczaniem papieża Jana Pawła II.

Przed Soborem Watykańskim II nauczanie Kościoła ma temat życia rodzinnego po prostu przedstawiało ponownie zalecenia Pawła, że mężowie są zobowiązani kochać swoje żony, a żony – być poddane mężom³².

Jednak od tamtej pory Magisterium Kościoła zaczęło podchodzić do tego zagadnienia z wyczuleniem na historyczny ucisk kobiety, ani nie powtarzając poprzedniego nauczania, ani się z niego nie wycofując, lecz jedynie wyrażając poparcie dla pozytywnych punktów zgłaszanych przez ruch kobiecy.

Obszerna analiza Ef 5,21-33 autorstwa papieża **Jana Pawła II** podkreśla równą godność kobiety, wzajemne poddanie męża i żony oraz spoczywający na mężach obowiązek kochania swoich żon miłością ofiarną i odnoszenia się do nich z szacunkiem.

Papież wyraźnie dostrzega, że tradycyjne wzorce wymagają zreformowania, i podkreśla tę stronę zagadnienia. Obsta je jednak także przy istnieniu nieredukowalnych różnic między mężczyznami a kobietami oraz akcentuje komplementarność mężczyzn i kobiet.

Zamiast odrzucać metaforę męża jako głowy czy zalecenie, aby żony były poddane swoim mężom, interpretuje je w sposób traktujący priorytetowo wzajemne poddanie, miłość i jedność w małżeństwie.

W ostatnich kilkudziesięciu latach zaszły ogromne zmiany odnośnie do ról kobiet i mężczyzn w społeczeństwie i w rodzinie, i sposób, w jaki chrześcijanie powinni na nie reagować, nie zawsze jest łatwy do rozeznania. Ostatecznie każda osoba żyjąca w małżeństwie musi rozważyć na modlitwie, co Duch do niej mówi przez (Ef 5,21-33).

³² Zob. papież Pius XI, Encyklika o małżeństwie chrześcijańskim, *Casti connubii*, 23, 26-28

Cokolwiek myślimy o współczesnym znaczeniu zachęty dla żon, aby były poddane swym mężom, żony i mężowie są na równi wezwani do pojmowania swych ról w świetle swojej jedności w Chrystusie oraz będącej dla nas wzorem miłości naszego niebieskiego Oblubieńca.